

Sygn. akt I ACa 72/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Górecki

Sędziowie: SA Jan Futro

SO del. Ryszard Małecki (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko T. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 25 października 2012 r.

sygn. akt I C 279/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 110.000 zł (sto dziesięć tysięcy) z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2012 r. do dnia zapłaty,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.117 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.200 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu za instancje odwoławczą.

J. Futro M. Górecki R. Małecki

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze powódka M. G. (1) domagała się zasądzenia od pozwanego T. G. kwoty 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 15 stycznia 2010 r. zawarła z pozwanym porozumienie, w którym strony określiły, w jaki sposób podzielą majątek wspólny w związku z procesem o separację. Strony postanowiły m.in., że powódka będzie uprawniona do korzystania z samochodu M. (...), a po zakończeniu umowy leasingowej, zostanie on nieodpłatnie przeniesiony na powódkę. Gdyby pozwany nie dokonał przeniesienia własności, zobowiązał się do zapłaty kwoty

110.000 zł. Ponadto, w dniu wydania wyroku w sprawie o separację strony podtrzymały porozumienie z dnia 15 stycznia 2010 r. Powódka podała, że pozwany nie wywiązał się z zawartego porozumienia i nie przeniósł własności pojazdu, uchylając się od skutków prawnych złożonego oświadczenia w tym zakresie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Podniósł, że roszczenie jest niezasadne ponieważ powódka nie wywiązała się z treści łączącego strony porozumienia. Strony ustaliły bowiem, że powódka nie będzie domagała się rozwodu z ustaleniem winy pozwanego, natomiast przed sądem powódka domagała się orzeczenia rozwodu z winy męża i dlatego pozwany nie przeniósł na nią prawa własności samochodu uznając, że powódka naruszyła warunki zawartego porozumienia.

Wyrokiem wydanym w dniu 25 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił powództwo (punkt 1) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Samochód marki M. (...) będący przedmiotem sporu został nabyty w trakcie trwania małżeństwa stron w 2009 roku. Został nabyty przez stanowiącą współwłasność stron firmę (...). Stanowił on środek trwały wymienionej firmy. Raty leasingu za samochód spłacane były do 17 listopada 2011 roku. Firma (...) w dokumentach wystawionych przez (...) spółka z o.o. widnieje jako nabywca samochodu.

W dniu 15 stycznia 2010 roku strony zawarły porozumienie dotyczące stanowiska stron w procesie o separację, jaki miał zostać przeprowadzony w przyszłości.

W porozumieniu tym znalazł się projekt podziału majątku dorobkowego stron. W zakresie spornego samochodu marki M. (...) strony ustaliły, że po zakończeniu leasingu w terminie 10 dni samochód zostanie przepisany nieodpłatnie na powódkę. Ustaliły również, że do czasu przepisania powódka może go używać bez ograniczeń. W projekcie zastrzeżono również, że w przypadku naruszenia gwarancji możliwości używania pojazdu i przeniesienia nieodpłatnie jego własności powódce będzie przysługiwała od pozwanego rekompensata w wysokości 110.000 zł. Strony w punkcie VII zastrzegły, że porozumienie obowiązuje tylko w przypadku połączenia procesu o separację ze zgodnym postępowaniem o podział majątku wspólnego na zasadach ustalonych w tym porozumieniu.

W punkcie V strony ustaliły, że w terminie 18 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia separacyjnego i podziału majątku wspólnego zostanie przeprowadzony proces o rozwód bez orzekania o winie.

W porozumieniu z dnia 1 kwietnia 2010 roku strony ustaliły, że wcześniejsze porozumienie będzie wiążące nawet jeśli w toku procesu o separację nie dojdzie do podziału majątku.

Wyrokiem z dnia 01 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze orzekł separację stron bez orzekania o winie i dokonał podziału majątku stron. W wyniku tego podziału firma zarejestrowana, jako podmiot gospodarczy T. G. (...) z siedzibą w Ś. przy ulicy (...) o wartości 2.000.000 zł stała się własnością pozwanego. Pozwany zobowiązał się do zapłaty na rzecz powódki kwoty 1.500.000 zł tytułem spłaty z powodu nierównego podziału majątku.

Pozwany wytoczył powództwo o rozwód bez orzekania o winie. W dniu 4 listopada 2011 roku powódka w odpowiedzi na pozew wniosła o rozwód z orzeczeniem winy pozwanego T. G..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Obowiązkiem powódki było bowiem wykazanie, że istnieje ważne i wymagalne zobowiązanie, na mocy którego pozwany byłby zobowiązany do świadczenia na rzecz powódki kwoty dochodzonej w pozwie. Zdaniem Sądu, powódka nie udowodniła powyższych faktów.

Nie ulegało dla Sądu wątpliwości, że porozumienie łączące strony zawarte w dniu 15 stycznia 2010 r. nie wywierało w zakresie prawa własności samochodu M. (...) żadnego skutku rzeczowego. Na jego mocy prawo własności samochodu nie przeszło na powódkę. Nie jest również zasadne twierdzenie, że zawarte w punkcie 3b) postanowienie, iż w

przypadku naruszenia gwarancji możliwości używania pojazdu i przeniesienia nieodpłatnie jego własności powódce będzie przysługiwała od pozwanego rekompensata w wysokości 110.000 zł, daje teraz powódce prawo do skutecznego domagania się tej kwoty. Wyrok sądu orzekającego separację w sposób jednoznaczny określił bowiem, któremu z małżonków przypadł sporny samochód. Ponieważ samochód stanowił składnik majątku firmy (...), a firma ta po podziale stała się wyłączną własnością pozwanego, to pozwany jest właścicielem samochodu. Treść wyroku w tym zakresie – w ocenie Sądu – wyłącza możliwość przyjęcia, że porozumienie stron dotyczące pojazdu M. (...) obowiązuje. Co więcej, w wyroku, w którym dokonano podziału majątku, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki spłatę w wysokości 1.500.000 zł. W tej spłacie mieści się również zapłata za przyznane pozwanemu mienie firmy (...), w skład którego wchodził samochód M. (...).

W przekonaniu Sądu, powódka nie może żądać po raz drugi przed sądem zapłaty za tą samą rzecz.

Za uzasadniony Sąd I instancji uznał zarzut pozwanego o wygaśnięciu mocy wiążącej porozumienia w tym zakresie, z uwagi na niewywiązanie się powódki z obietnicy prowadzenia sprawy rozwodowej bez ustalania winy. Nie ulegało wątpliwości, że warunek ten nie spełnił się. Powódka przed sądem domagała się orzeczenia rozwodu z winy pozwanego.

W kontekście powyższego, jako bezzasadne Sąd ocenił argumenty powódki podniesione w piśmie z dnia 25 września 2012 r.

Sąd uzasadnił również rozstrzygnięcie o kosztach postępowania i obciążeniu nimi powódki.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze nie zgodziła się powódka, która za pośrednictwem swojego pełnomocnika wywiodła apelację, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

- 1) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia,
- 2) naruszenie art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że porozumienie z dnia 15 stycznia 2010r. nie wywierało skutku prawnego i nie może być podstawą dochodzonego roszczenia,
- 3) naruszenie art. 471 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązanie opisane w umowie z dnia 15.01.2010r.,
- 4) naruszenie art. 155 k.c. poprzez przyjęcie, że strony nie mogły umówić się, iż powódka stanie się właścicielem samochodu M. (...), a w przypadku niewywiązania się z tego warunku, że pozwany zapłaci stosowne odszkodowanie,
- 5) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie przez przyjęcie, że samochód M. wchodził w skład majątku przedsiębiorstwa, które na mocy wyroku separacyjnego przypadło pozwanemu, podczas gdy samochód ten w dacie zawarcia porozumienia, jak również w dacie orzeczenia wyroku separacyjnego, był własnością firmy leasingowej.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodne z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a nadto o orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelująca podkreśliła w pierwszej kolejności, że uzasadnienie jest lakoniczne i niepełne, gdyż Sąd wbrew zasadom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. nie podaje podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ograniczając swoje wywody do ogólnikowych stwierdzeń, w których kwestionuje zasadność powództwa, bez jednoczesnego wskazania, jakie przepisy prawa powodują, że nie zasługuje ono na uwzględnienie. Sąd rozstrzygając sprawę winien precyzyjnie opisać stan faktyczny, a w rozważaniach, które następują w dalszej części uzasadnienia wyroku jest zobowiązany precyzyjnie wskazać podstawę prawną swojej decyzji w taki sposób, aby strona nie miała wątpliwości, dlaczego jej racje nie zostały uwzględnione.

Sąd stwierdził, że powódka nie udowodniła podstawy prawnej zobowiązania pozwanego do zapłaty odszkodowania mimo, że w aktach sprawy znajduje się porozumienie z dnia 15.01.2010r., które zostało przez strony podpisane i niewykonane przez pozwanego.

W porozumieniu znajduje się zapis, że pozwany zapłaci powódce kwotę 110.000 zł w przypadku naruszenia z jakiegokolwiek przyczyny gwarancji możliwości używania pojazdu i przeniesienia nieodpłatnie jego własności powódce. Dodatkowo, w porozumieniu z 01.04.2010r. postanowiono, iż porozumienie z dnia 15.01.2010r. zachowa swoją moc nawet wtedy, gdy jego treść nie zostanie powtórzona w postanowieniu Sądu o podziale majątku. Tymczasem Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdza, że porozumienie z 15.01.2010r. nie ma w zakresie praw własności samochodu żadnego skutku rzeczowego i że na mocy tego porozumienia prawo własności samochodu nie przeszło na powódkę. Stwierdzenie takie jest – zdaniem powódki – zdumiewające, albowiem nie dochodziła ona w procesie ustalenia, że prawo własności na nią przeszło, ale domagała się odszkodowania zagwarantowanego w przypadku, gdyby pozwany z tego obowiązku się nie wywiązał. Jest to zgodne z zasadami określonymi w art. 353¹ k.c., gdzie strony mogą w sposób dowolny ułożyć ramy wiążącej je umowy, zaś Sąd nie wskazał, aby umowa tak skonstruowana była nieważna z jakichkolwiek powodów, czy też naruszała przepisy prawa. Sąd w uzasadnieniu wyroku zarzucił, że w wyroku orzekającym separację nie ustalono, komu z małżonków przypadł sporny samochód. Jest to oczywiste, że Sąd nie mógł tego uczynić, albowiem samochód M. (...) był pojazdem użytkowanym przez pozwanego w leasingu i nie można było takiego postanowienia w wyroku umieścić. Pozwanemu zgodnie z umową leasingową przysługiwało jedynie prawo wykupu pojazdu po zakończeniu umowy leasingowej i tym prawem zadysponował na rzecz powódki zgodnie ze swoim zobowiązaniem zawartym w porozumieniu z 15.01.2010r.

Jako niezrozumiałe powódka oceniła ustalenie zawarte w uzasadnieniu, że treść wyroku separacyjnego wyłącza możliwość przyjęcia, iż porozumienie stron dotyczące pojazdu M. (...) obowiązuje. Nie wiadomo, jak rozumieć takie stwierdzenie i dlatego Sąd zawarł je w uzasadnieniu. Zgodnie z art. 155 k.c. strony mogły ustalić, że przejście własności leasingowanego pojazdu nastąpi w przyszłości, a niewykonanie tego obowiązku skutkować będzie zapłatą odszkodowania.

Również dalsze stwierdzenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że dzieląc majątek Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki spłatę w wysokości 1.500.000 zł i że w spłacie tej jest również spłata samochodu M. (...) jest całkowicie niezrozumiałe, albowiem strony w ramach swobody umów ustaliły, iż zobowiązanie dotyczące pojazdu M. (...) będzie zobowiązaniem dodatkowym ponad postanowienia zawarte w wyroku sądowym, co również potwierdzono dodatkowym porozumieniem z 01.04.2010r., gdzie podkreślono, iż bez względu na to, co zamieści Sąd w postanowieniu o podziale majątku, to zobowiązanie dotyczące samochodu nadal będzie ważne. W konsekwencji nie można uznać, że powódka występuje z żądaniem zapłaty po raz drugi za tą samą rzecz, lecz z żądaniem zapłaty odszkodowania za niewywiązanie się z umowy.

Dodatkowo, Sąd pominął wskazane w pozwie i dalszych pismach dowody, że to właśnie pozwany zataił przed nią takie okoliczności, jak fakt posiadania samolotu, motocykla, czy kont bankowych, które nie były objęte postanowieniem o podziale, a więc to właśnie pozwany działał w sposób podstępny i on ponosi winę za takie sformułowania zawarte w odpowiedzi na pozew rozwodowy, jakie miały miejsce.

Powódka nadmieniła również, że pozwany wykorzystuje swoją sytuację w firmie (...) sp. z o.o., w której będąc większościowym wspólnikiem, niezwłocznie po rozwodzie doprowadza do obniżenia zysku w firmie, w której powódka jest udziałowcem, z kwoty 767.000,00 zł do kwoty 45.520,44 zł, co jest powodem zaskarżenia uchwały w tym zakresie przez powódkę do Sądu Okręgowego w Poznaniu, przed którym postępowanie w tej sprawie toczy się pod sygn. akt IX GC 549/12/4. Sąd Okręgowy rozstrzygający w sprawie zarzuca powódce niewywiązanie się z obietnic składanych pozwanemu, co miało mu rzekomo dawać prawo do uchylecia się od zawartych porozumień, nie badając jednakże w jakich nastąpiło to okolicznościach i czy wobec powyższego nie ma ona prawa domagać się zapłaty stosownego odszkodowania ustalonego przez strony. Pozwany nie tylko uchyla się od zapłaty odszkodowania, ale również wystąpił wobec pozwanej z pozwem o wydanie tego pojazdu.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję. W uzasadnieniu pozwany podzielił ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny, jak i rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ponowił swoją argumentację, że roszczenie powódki nie ma podstawy prawnej, przy czym naruszyła ona porozumienie z dnia 15 stycznia 2010 r., domagając się w procesie rozwodowym ustalenia winy męża, co skutkowało uchynieniem się przez pozwanego od skutków oświadczenia woli i brakiem przeniesienia własności pojazdu M. (...). Zdaniem przeciwnika apelacji, to powódka nie wywiązała się z zawartego porozumienia i pozbawiła siebie możliwości uzyskania samochodu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy był między stronami bezsporny, za wyjątkiem ustalenia, że samochód M. (...) został nabyty w trakcie małżeństwa stron jako składnik trwały firmy (...) należącej do majątku wspólnego oraz że w wyniku podziału majątku wspólnego dokonanego wyrokiem separacyjnym samochód stał się własnością pozwanego.

Sąd I instancji stanął na stanowisku, że samochód M. (...), o którym stanowił punkt III ust. 3b) porozumienia stron, wchodził w skład majątku przedsiębiorstwa (...) i skoro w wyniku podziału majątku ww. przedsiębiorstwo stało się własnością pozwanego, w kwocie spłaty przyznanej powódce przez Sąd (1.500.000 zł) mieści się zapłata za samochód. Teza ta oparta została na błędnych założeniach. Zauważyć należy bowiem, że zagadnienie własności pojazdu oraz ewentualnych rozliczeń z tym związanych nie mogło być przedmiotem wyroku separacyjnego w zakresie podziału majątku wspólnego stron, gdyż w dacie wydawania przez Sąd wyroku w sprawie o separację (1 kwietnia 2010 r.) samochód M. (...) stanowił własność leasingodawcy, a nie pozwanego. W skład przedsiębiorstwa wchodziły jedynie prawa i obowiązki wynikające z umowy leasingu, w tym ekspektatywa nabycia własności samochodu po zakończeniu leasingu. Analiza przedmiotowego porozumienia stron wskazuje jednoznacznie, że powódka oraz pozwany, regulując w porozumieniu kwestie związane z użytkowaniem i przyszłym nabyciem na własność tego pojazdu zakładali, iż nie zostanie on objęty podziałem majątku i że w związku z planowanym przyznaniem na własność pozwanemu przedsiębiorstwa (w skład którego wchodziła wskazana ekspektatywa), samochód M. po zakończeniu umowy leasingu stanie się własnością pozwanego. Z uwagi na powyższe, strony w porozumieniu przewidziały zobowiązanie pozwanego do nieodpłatnego przeniesienia własności pojazdu na powódkę – w przyszłości po nabyciu go na własność przez pozwanego. Umknęło zarazem uwadze Sądu, że w wyroku separacyjnym pominięto tę część porozumienia stron, która związana była z własnością pojazdu, właśnie z uwagi na to, że sam pojazd nie wchodził w skład majątku wspólnego stron.

Wychodząc z powyższego błędnego założenia co do skutków porozumienia z dnia 15 stycznia 2010 r. oraz postanowień wyroku separacyjnego w części dotyczącej podziału majątku, Sąd Okręgowy nie dokonał analizy prawnej tego porozumienia zawartego pomiędzy powódką a pozwanym i w konsekwencji błędnie przyjął, że apelująca nie może domagać się od pozwanego kwoty 110.000 zł.

W tym kontekście zasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, bowiem Sąd ten uchylił się w uzasadnieniu od oceny charakteru prawnego zawartego porozumienia w części dotyczącej zobowiązania pozwanego do przeniesienia własności samochodu na powódkę. Sąd Apelacyjny działający w aktualnym stanie prawnym jako Sąd meriti zobowiązany był ocenić zasadność roszczenia poddanego przez powódkę pod osąd przy uwzględnieniu powyższego skorygowanego założenia. Mimo bowiem powyższego uchybienia Sądu Okręgowego, nie sposób mówić o nierozpoznaniu przez ten Sąd istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 kpc. (por. uzasadnienia postanowień Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2012 r., II Cz 128/12 i z 19 grudnia 2012 r., II Cz 141/12).

W punkcie III ust. 3 pkt b) powódka oraz pozwany ustalili, że po zakończeniu leasingu, w terminie 10 dni, samochód zostanie przepisany nieodpłatnie na powódkę. Mimo że porozumienie to było przez strony negocjowane i formułowane przy udziale profesjonalnych pełnomocników, użyte w nim pojęcia niekiedy są dalekie od języka prawniczego. W

istocie strony zawarły umowę przedwstępną darowizny pojazdu. Pozwany zobowiązał się bowiem do nieodpłatnego przeniesienia na powódkę własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości (samochodu M. (...)), a zatem do zawarcia umowy darowizny (art. 389 § 1 k.c. w zw. z art. 888 § 1 k.c.). Umowa przedwstępna określała również termin zawarcia umowy przyrzeczonej, bowiem strony odwołały się do zdarzenia przyszłego i pewnego – zakończenia umowy leasingu – przewidując, że zawarcie umowy darowizny nastąpi w terminie 10 dni od zakończenia leasingu. Wprawdzie sposób zakończenia leasingu mógł być różny (np. w następstwie zaprzestania płacenia czynszu leasingowego przez pozwanego umowa mogła zostać wypowiedziana przez leasingodawcę, co skutkowałoby utratą ekspektatywy do nabycia własności samochodu), jednakże skoro to na pozwanym spoczywał obowiązek płacenia czynszu, to od niego zależało, czy spłaci samochód i nabeździe go na własność, czy też zaprzestanie płacenia czynszu, doprowadzając do rozwiązania umowy. Zapisy porozumienia zabezpieczały zatem powódkę przed ewentualnym rozwiązaniem umowy leasingu z przyczyn zależnych od pozwanego poprzez możliwość żądania dochodzonej pozwem kwoty w przypadku naruszenia przez pozwanego z jakichkolwiek przyczyn zobowiązania do nieodpłatnego przeniesienia samochodu.

Odnosić należy przy tym, że aktualnie wskazanie terminu nie należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy przedwstępnej. Oznacza to, że w gestii stron umowy przedwstępnej pozostawiono, czy określić w niej termin zawarcia umowy ostatecznej, czy nie, a na wypadek braku takiego oznaczenia przewidziano regułę wynikającą z art. 389 § 2 k.c. W konsekwencji należy przyjąć, że z rozumowania a maiori ad minus wynika, iż skoro stronom wolno więcej (w ogóle nie oznaczać terminu zawarcia umowy ostatecznej), to wolno im też mniej (oznaczyć ten termin w sposób, jaki sobie życzą, a nie przez wskazanie precyzyjnej daty). Do sądu badającego konkretną sprawę należy ocena, czy w sprawie tej w ogóle nie oznaczono terminu, czy też oznaczenie go w sposób opisowy w treści umowy należy uznać za ważne i skuteczne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., sygn. I CKN 214/99, OSP 2002, Nr 4, poz. 57 z glosą M. Krajewskiego). W doktrynie i orzecnictwie ukształtowały się przy tym dwa poglądy dotyczące zastrzegania terminu w umowach przedwstępnych – pierwszy z nich zakłada oznaczenie terminu poprzez odwołanie się do ściśle określonego momentu lub czasu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego SN z 14 grudnia 1960 r., II CR 1239/60, OSNCK 1961, Nr 4, poz. 126; oraz z 14 grudnia 1972 r., III CRN 331/72, OSPiKA 1973, Nr 10, poz. 195), natomiast drugi, dopuszczający bardziej liberalne określanie terminów, np. poprzez określenie, że umowa przyrzeczona zostanie zawarta po dopełnieniu przez jedną ze stron formalności umożliwiających zawarcie umowy definitywnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 1993 r., I CRN 141/92, niepubl.; z dnia 5 września 2001 r., I CKN 214/99, OSNC 2002, Nr 5, poz. 65). Takie liberalne rozumienie „terminu” ma swoje uzasadnienie zwłaszcza przy obecnym brzmieniu przepisu art. 389 § 2 k.c. – w sytuacji gdy zastosowanie wskazanego tam mechanizmu wyznaczenia terminu mogłoby doprowadzić do skutków niezgodnych z interesem stron. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, gdy istnieją przeszkody do zawarcia umowy przyrzeczonej, które nie tylko mogą nie ustać w ciągu roku od zawarcia umowy, ale ponadto w ciągu tego roku moment ich ustania nie stanie się przewidywalny – tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

W okolicznościach przedmiotowego sporu uznać należało, że termin do zawarcia umowy darowizny został zastrzeżony skutecznie, bowiem strony przyjmowały zakończenie umowy leasingu jako zdarzenie pewne (i samo zakończenie leasingu było zdarzeniem pewnym), tyle że nie mogły przewidzieć, kiedy ono dokładnie nastąpi.

Zgodnie z art. 390 § 1 k.c., jeżeli strona zobowiązana do zawarcia umowy przyrzeczonej uchyła się od jej zawarcia, druga strona może żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, przy czym strony mogą w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania. Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby na wypadek niewykonania przez dłużnika zobowiązania do zawarcia umowy przyrzeczonej, strony przewidziały obowiązek zapłaty określonej sumy pieniężnej – kary umownej (art. 483 § 1 k.c.), stanowiącej rodzaj zryczałtowanego odszkodowania. Kwota 110.000 zł przewidziana w porozumieniu, mimo potocznego nazwania jej przez strony „rekompensatą”, stanowiła zatem karę umowną zastrzeżoną na korzyść powódki za odmowę zawarcia przez pozwanego umowy darowizny pojazdu. Powódka co do zasady była więc uprawniona do żądania zawarcia umowy przyrzeczonej albo żądania zapłaty kary umownej. Wierzycielowi z umowy przedwstępnej o skutku silniejszym, dysponującemu dwoma roszczeniami, przysługuje bowiem prawo wyboru, czy skorzysta z roszczenia o wykonanie umowy przedwstępnej, czy tylko z roszczenia odszkodowawczego. Za takim stanowiskiem przemawia argument, że skoro roszczenie odszkodowawcze przysługuje wierzycielowi z umowy przedwstępnej nie spełniającej

przesłanek ważności umowy przyrzeczonej, to a maiori ad minus należy uznać, że służy ono również wierzycielowi z umowy o silniejszym skutku, którego uprawnienia powinny być szersze (por. P. Grudziński Glosa aprobująca do wyroku Sądu Najwyższego z 3 lutego 2010 r., II CSK 459/09 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2001 r., II CKN 440/00, OSNC 2001, nr 12, poz. 185).

W świetle powyższych wywodów wymagało rozstrzygnięcia, czy w związku z zobowiązaniem się powódki do zaniechania zgłoszenia w procesie rozwodowym żądania ustalenia winy w rozkładzie pożycia i niedochowaniem przez nią tego obowiązku, pozwany mógł odmówić realizacji swojego zobowiązania do zawarcia umowy przyrzeczonej z powołaniem na uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w przedmiotowym porozumieniu.

Rozstrzygnięcie wskazanego zagadnienia wymaga poczynienia rozważań co do charakteru łączącego strony porozumienia oraz treści i skutków jego poszczególnych postanowień.

Oświadczenie strony procesu rozwodowego o żądaniu ustalania winy, jak i o wyrażeniu zgody na zaniechanie orzekania o winie jest procesowym oświadczeniem woli o skutkach materialnoprawnych; wyraża ono wolę strony co do przedmiotu orzekania oraz określa wiążąco dla sądu zakres jego kognicji. Jest ono odwoływalne w każdym czasie aż do zakończenia postępowania w II instancji, co wynika z zasady dyspozycyjności czynnościami procesowymi i fakultatywności ich dokonania (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 24 listopada 2006 r., III CZP 106/06, OSNC 2007/9/130).

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że co do zasady dopuszczalne jest zobowiązanie się małżonka do zaniechania żądania ustalania winy w rozkładzie pożycia w procesie separacyjnym lub rozwodowym, jednakże zobowiązanie takie jest nieegzekwowalne – strona uprawniona nie może skutecznie domagać się wywiązania z tego obowiązku, co wynika z powyższej zasady dyspozycyjności. Dopuszczalne jest jednak obwarowanie takiego obowiązku dodatkowym zastrzeżeniem skutkującym kontraktową odpowiedzialnością za jego niewykonanie np. zapłatą odszkodowania.

Niewątpliwie powódka nie wywiązała się ze swojego zobowiązania, bowiem wbrew uzgodnieniu zawartemu w porozumieniu z dnia 15 stycznia 2010 r., w sprawie o rozwód domagała się ustalenia winy pozwanego w rozkładzie pożycia. Istotne jest jednak, czy w świetle treści tego porozumienia pozwany był w związku z tym uprawniony do odmowy wykonania swojego obowiązku zawarcia przyrzeczonej umowy darowizny.

Analiza treści porozumienia prowadzi do wniosku, że w okolicznościach niniejszej sprawy uchybienie przez powódkę jej obowiązkowi nie ma znaczenia dla oceny zasadności jej roszczenia o zapłatę kary umownej.

Na wstępie należy stwierdzić, że wykładnia literalna porozumienia stron budzi wątpliwości co do tego, czy strony wiązały kwestię uzgodnień co do podziału majątku (w tym przyszłego obowiązku pozwanego darowizny przedmiotowego samochodu) z postępowaniem o rozwód. Niewątpliwie taka intencja stron może zostać odniesiona do postępowania w przedmiocie separacji, natomiast w zakresie rozwodu nie została ona wyartykułowana.

Nie budzi wątpliwości, że prawa i obowiązki stron związane z procesem o separację (z jednej strony podział majątku, z drugiej strony zobowiązanie do nieustalania winy) miały charakter wzajemny i związane z tym świadczenia stron były ekwiwalentne – powyższe wynika wprost zarówno z redakcji porozumienia z dnia 15 stycznia 2010 r., jak i jego poszczególnych postanowień. I tak: w punkcie III.(regulującym kwestię podziału majątku, jak i w jego ramach przyszłej własności samochodu) zawarto preambułę nawiązującą do powiązania uzgodnień stricte separacyjnych z uzgodnieniami co do podziału majątku, a w punkcie VII. Strony uzależniły ważność porozumienia od połączenia procesu separacyjnego z uzgodnionym podziałem majątku. Podkreślenie tej wzajemnej więzi między kwestią separacji i podziału majątku podkreśla także treść porozumienia dodatkowego z dnia 1 kwietnia 2010 r.

Z kolei zobowiązanie do przeprowadzenia procesu rozwodowego bez ustalania winy (punkt V porozumienia) miało charakter odrębny i w świetle literalnego brzmienia porozumienia nie zostało powiązane z żadnym wzajemnym obowiązkiem zarówno powódki, jak i pozwanego.

Nawet gdyby jednak przyjąć – zgodnie ze stanowiskiem pozwanego – że kwestia rozwodu bez orzekania o winie była powiązana z podziałem majątku i darowizną samochodu w taki sposób, że zobowiązanie stron miało charakter wzajemny, to nawet przy przyjęciu, że powódka nie wykonała swojego zobowiązania, pozwany nie byłby uprawniony do odmowy spełnienia swojego świadczenia i przeniesienia własności pojazdu na powódkę. M. G. (1) domagając się rozwiązania małżeństwa z winy pozwanego w rozkładzie pożycia niewątpliwie ujawniła brak woli wykonania swojego zobowiązania. Powyższa odmowa nie niweczy jednak automatycznie stosunku zobowiązaniowego i wynikającego z niego obowiązku świadczenia drugiej strony. Zwłoka w spełnieniu świadczenia wzajemnego lub odmowa jego spełnienia skutkuje powstaniem po stronie wierzyciela uprawnienia do odstąpienia od umowy (po bezskutecznym upływie dodatkowego terminu do spełnienia świadczenia) lub do żądania wykonania umowy z zachowaniem prawa do odszkodowania za zwłokę (art. 491 § 1 k.c.). Dla zakończenia stosunku zobowiązaniowego konieczna jest zatem aktywna reakcja wierzyciela (tu: pozwanego), który może domagać się wykonania zobowiązania albo odstąpić od umowy. Brak takiej reakcji, a więc zaniechanie złożenia stosownego oświadczenia, sprawia, że umowa w dalszym ciągu wiąże strony. W toku procesu rozwodowego, przed przystąpieniem do ustalania winy przez Sąd, powódka mogła jeszcze cofnąć swoje żądanie – wówczas teoretycznie możliwe było jeszcze wywiązanie się przez nią z zobowiązania, można więc mówić o jej zwłoce w spełnieniu świadczenia. Po zakończeniu procesu rozwodowego jej zobowiązanie stało się niemożliwe (następczo) i pozwany mógł odstąpić od zawartego porozumienia w części niezrealizowanej na podstawie art. 493 § 1 k.c. Reasumując (przy założeniu, że w omawianym zakresie przedmiotowe porozumienie przybrało postać zobowiązania wzajemnego), pozwany mógł w toku procesu o rozwód domagać się od powódki wykonania jej zobowiązania poprzez zmianę stanowiska w zakresie orzekania o winie i wyznaczyć jej w tym celu dodatkowy termin (art. 491 k.c.), a w przypadku, gdyby definitywnie odmówiła, bez wyznaczania terminu, odstąpić od umowy w zakresie dotychczas niewykonanym (nie objętym podziałem majątku w wyroku separacyjnym), tj. co do obowiązku nieodpłatnego przeniesienia własności samochodu na powódkę. Z kolei po prawomocnym zakończeniu postępowania o rozwód pozwany nie mógł się domagać wykonania umowy, gdyż świadczenie polegające na niedomaganiu się ustalaniu winy w rozkładzie pożycia stało się następczo niemożliwe, a jedynie mógł od umowy odstąpić. T. G. od umowy jednak nie odstąpił, uchylając się od skutków oświadczenia woli z powołaniem na błąd (oświadczenia zawarte w pismach z dnia: 3 stycznia 2012 r., 6 lutego 2012 r. i 12 kwietnia 2012 r.). Podkreślić trzeba, że oświadczenia te były pozbawione doniosłości prawnej, bowiem pozwany nie pozostawał w błędzie co do treści czynności prawnej, ale co do sfery motywacyjnej (pobudki – oczekiwania pozwanego, że powódka wywiąże się ze swojego obowiązku), który to błąd jest prawnie obojętny i nie uzasadnia uchylecia się od skutków oświadczenia woli na podstawie art. 84 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2000 r., IV CKN 179/00, Lex nr 52505).

Z kolei uchylenie się od skutków oświadczenia woli nie może zostać potraktowane jako dorozumiane oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Trzeba zaznaczyć, że owe oświadczenia (trzykrotne) pozwany złożył przez swego profesjonalnego pełnomocnika. Można zatem domniemywać, że odzwierciedlają one rzeczywistą wolę mandanta (pozwanego) ubraną przez pełnomocnika w odpowiadającą tej woli formę prawną. Odrębność tych instytucji wyklucza konwersję jednej z nich w drugą.

Z kolei powódka, nie wykonując swojego zobowiązania, również nie złożyła żadnego oświadczenia rozwiązującego węzeł obligacyjny z pozwanym – po prostu odmówiła wykonania swojego zobowiązania.

Tym samym zobowiązanie pozwanego do zawarcia umowy darowizny spornego samochodu nie wygasło i nie zostało przez żadną ze stron unicestwione.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że kara umowna w kwocie 110.000 zł została zastrzeżona na korzyść powódki jeżeli pozwany „z jakiegokolwiek przyczyny” uchybiłby obowiązkowi nieodpłatnego przeniesienia pojazdu na powódkę. Literalna wykładnia powyższego postanowienia nie budzi wątpliwości, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu, że było ono redagowane z udziałem profesjonalnych pełnomocników stron, co dodatkowo wzmacnia argumentację, że niewykonanie zobowiązania przez pozwanego z każdej przyczyny winno skutkować zapłatą kary umownej.

W konsekwencji, skoro pozwany uchylił się od zawarcia umowy przyrzeczonej darowizny pojazdu M. (...), powinien zapłacić powódce karę umowną w kwocie 110.000 zł przewidzianą w porozumieniu z dnia 15 stycznia 2010 r. jako surogat odszkodowania z art. 390 § 1 k.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2012 r. do dnia zapłaty.

O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono w punkcie I.2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi pozwanego w całości jako stronę przegrywającą. Na koszty poniesione przez powódkę złożyły się opłata od pozwu w kwocie 5.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.617 zł ustalone na podstawie § 10 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w punkcie II. wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego w całości. Na koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym złożyły się opłata od apelacji w kwocie 5.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 cytowanego wyżej rozporządzenia.

J. Futro M. Górecki R. Małecki